



DOROTA BARELA

redaktor wydania

W jaki sposób dorosły może pogłębić swoją wiarę czy wiedzę religijną? Gdzie szukać metod, by nauczyć się rozwiązywać problemy w Bożej perspektywie? – te pytania zadaje sobie niejedyn wierny, stają się one przedmiotem trosk proboszczów. Odpowiedzią są różnego rodzaju wspólnoty, studia teologiczne, indywidualne poszukiwania z pomocą kierownika duchowego czy spowiednika. A w niektórych parafiach tzw. katecheza dla dorosłych. Do lektury o tym, jak prowadzono ją w Kłodzku, zapraszamy na s. IV i V. ■

ZA TYDZIEŃ

- Kim są nasi NOWI DIAKONI?
- PIELGRZYMKI TRZEŹWOŚCIOWA do sanktuarium w Krzeszowie
- Boże Ciało w diecezji
- Panorama parafii św. FRANKISKA z ASYŻU w Wałbrzychu

Ogólnopolskie Forum w diecezji

Utrwalić cysterskie dziedzictwo

Biesiada, przedstawienia teatralne, wykłady, prezentacje i mnóstwo zwiedzania – tak w skrócie można opisać II Ogólnopolskie Forum Gmin Cysterskich oraz Właścicieli Obiektów Cysterskich i Pocysterskich.

Odbywało się ono od 8 do 11 czerwca w Henrykowie, Kamieńcu Żąbkowickim, Bardzie i okolicznych, związanych z cystersami, miejscowościach. Uczestnicy poznawali na specjalistycznych wykładach m.in. duchowość cystersów, tworzona przez nich architekturę oraz ich wkład w rozwój kulturalny Śląska. Msze św. z tej okazji odprawiali: w Henrykowie, 9.06 – ks. abp Marian Gołębiwski, w Kamieńcu Żąbkowickim, 10.06 – ks. kard. Henryk Gulbinowicz, a w Bardzie 11.06 – ks. bp Ignacy Dec.

– Wzruszające było przedstawienie o historii Barda, przygotowane przez tutejsze dzieci i młodzież – mówi ks. Michał Reinke, proboszcz parafii pw. Nawiedzenia NMP w Bar-



DOROTA BARELA

dzie. Jacka Zwierzchowskiego, zwiedzającego wystawę dawnych pocztówek z Barda, najbardziej zainteresowała kartka z pochodząca z 1938 r., na której jest nieprzebudowany jeszcze most na Nysie Kłodzkiej.

Zwieńczeniem uroczystości było zasadzenie – 11 czerwca – na dziedzińcu bardzkiego sanktuarium, dębu wyhodowanego z żołądzi poświęconych w 2004 r. przez Jana Pawła II oraz

Ks. bp Ignacy Dec podczas podpisywania dokumentu o współpracy przy ochronie dziedzictwa cysterskiego

podpisanie „Deklaracji woli współpracy w zakresie ochrony dziedzictwa cysterskiego” między samorządowcami a właścicielami i użytkownikami obiektów pocysterskich.

Patronat nad imprezą objęli wyżej wymienieni biskupi, minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Kazimierz Michał Ujazdowski, władze województwa dolnośląskiego i Żąbkowic.

DOROTA BARELA

NA CHWAŁĘ BOŻĄ OD 60 LAT



Chór katedralny 11 czerwca świętował sześćdziesięciolecie istnienia. Uroczystościom rocznicowym przewodniczył ks. bp Ignacy Dec, który w słowie skierowanym do chórzystów podkreślił wartość i sens ich liturgicznej służby oraz wartość ich systematycznej pracy. Biskup zachęcił także do dalszej troski o rozwój chóru. Z okazji swego święta chór wykonał po raz pierwszy utwór *Panis Angelicus*. Założycielem Polskiego Chóru Parafialnego był Walenty Stępień, nauczyciel i dyrygent orkiestry I Liceum Ogólnokształcącego w Świdnicy. Dwudziestoma pierwszymi chórzystami zaopiekował się także organista katedralny, Adam Malinowski. Od siedemnastu lat czterdziestopięciopięciorosobowy chór prowadzi organista katedralny, Bogusław Janas. ■

Chórzyci na emporze muzycznej w katedrze

Złodzieje w kościele



KS. ROMAN TOMASZCZUK

W sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej ocalała XVII-wieczna pieta

WAŁBRZYCH. Tym razem ofiarą rabusiów padła perełka Wałbrzycha – kościół pw. Matki Boskiej Bolesnej. W nocy z 1 na 2 czerwca złodzieje splądrowali świątynię. Nie mogąc dostać się do wnętrza głównym wejściem, wyłamali

zamek w drzwiach bocznych. Ślady włamania zauważono dopiero rano. Kościół jest prawdziwą chlubą całego miasta. To najstarsza budowla sakralna w Wałbrzychu. Ostatnio w jego remoncie zainwestowano ogromne fundusze. Zdaniem policjantów, prawdopodobnie była to kradzież na zamówienie. Z wnętrza świątyni złodzieje wynieśli elementy wystroju ołtarza, dwa obrazy, czternaście figurek oraz rzeźby Jezusa Chrystusa i św. Floriana. Na szczęście ocalała XVII-wieczna pieta. Niewykluczone, że złodzieje wiedzieli, iż jest ona łatwo rozpoznawalna. Kościół stoi kilkaset metrów od rynku, gdzie zainstalowane są kamery, których zasięg kończy się tuż przed świątynią... Niestety, do tej pory nikt z wałbrzyjskich władz nie postarał się, aby wspomóc parafian w ochronie jednej z najcenniejszych wizerunków miasta.

Dla edukacji od 60 lat



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Dyrektor korczakowskiej szkoły Jacek Krogel podczas przemówienia powitalnego na rocznicowej akademii

JAROSZÓW. Szkoła Podstawowa w Jaroszowie ma już 60 lat. – 10 stycznia 1946 roku rozpoczęto naukę w szkole – 9 czerwca na okolicznościowej akademii, Jacek Krogel, dziesiąty z kolei dyrektor placówki, rozpoczął wyliczanie najważniejszych wydarzeń szkolnego życia, kończąc podkreślił: – Od dziesięciu lat patronuje nam Janusz Korczak. W pracy z młodym pokoleniem chcemy kierować się jego przesłaniem: „Dzieci! Dumnie miejcie zamiary. Górne miejcie marzenia i

dążcie do sławy, a coś z tego zawsze się stanie”. W uroczystości wzięł udział ks. bp Ignacy Dec, który przewodniczył Mszy św. dziękczynnej za sześćdziesiąt lat istnienia szkoły. Słowo o Januszu Korczaku wygłosił ks. prof. Eugeniusz Mitek. Ksiądz biskup przyznał, że wzruszył go profesorski opis ostatnich dni życia doktora Korczaka. Wyraził też przekonanie, że patron szkoły wstawia się w niebie za swoimi podopiecznymi. Obecnie w szkole uczy się stu siedemdziesięciu pięciu uczniów.

Blżej Biblii

WAŁBRZYCH. Już drugą edycję konkursu teatralnego „Blżej Biblii” (tym razem pod hasłem: „Głosić Ewangelię ubogim – postawa miłosierdzia w Biblii”) rozstrzygnięto we wtorek 6 czerwca w Teatrze Lalki i Aktora. W konkursie wystartowało 12 drużyn – 6 ze szkół gimnazjalnych i 6 ze szkół ponadgimnazjalnych. Ze szkół gimnazjalnych najlepszy okazał się Zespół Teatralny Parafii pw. Królowej Różańca Świętego z Dzierżoniowa, drugie miejsce zajął Zespół Szkół – Gimnazjum nr 9 z Wałbrzycha,

trzecie – Publiczne Gimnazjum nr 7 z Wałbrzycha. W kategorii szkół ponadgimnazjalnych zwyciężyło I Liceum Ogólnokształcące z Wałbrzycha, drugie miejsce zajęło I Liceum Ogólnokształcące ze Świdnicy, trzecie – Zespół Szkół nr 8 z Wałbrzycha. Celem konkursu było lepsze poznanie Pisma Świętego, zachęcanie do czynienia dobra, otwarcia się na wartości duchowe oraz rozbudzenie zamilowania do kultury i sztuki. Konkurs zorganizowały Urząd Miejski w Wałbrzychu oraz świdnicka Kuria Biskupia.

Jak w Wieczerniku

KŁODZKO. Wszystkie ławki były zajęte podczas 164. Koncertu Kameralnego w kościele MB Różańcowej, 7 czerwca. Utwory poświęcone Maryi wykonał: Marek Stefański (organy) i Elżbieta Towarnicka (sopran). – Każdy kościół jest dla wiernych jak Wieczernik, w którym obok nich czuwa Maryja – mówił do zgromadzonych o. Wojciech Piętowski, tutejszy proboszcz. – Ona jest także tutaj. Słuchając muzyki, od Niej zaczerpnijmy ufności, z którą później pójdziemy

do innych ludzi. Podczas kolejnego spotkania, 12 lipca, na organach zagra Dietrich Wagler.



ARCHIWUM OO. FRANCISZKANÓW

Marek Stefański (organy) i Elżbieta Towarnicka (sopran) na chwilę przed koncertem

Święto szkoły

BYSTRZYCA GÓRNA. Na świecie jest tylko 9 placówek, którym patronują Kawalerowie Orderu Uśmiechu. Jedną z nich jest Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Bystrzycy Górnej. 8 czerwca społeczność szkoły i internatu po raz piętnasty przeżywała święto szkoły. Dzieci miały okazję wziąć udział w grach i zabawach integracyjnych, sprawnościowych oraz w quizach. Ogłoszono też wyniki

szkolnych konkursów. W całodziennej zabawie wzięło udział 80 wychowanków ośrodka, trzydziestoosobowe grono pedagogiczne i pracownicy administracji. – Na nasze podsumowanie roku szkolnego zapraszamy także inne szkoły – mówi Ewa Górecka, dyrektor placówki – W tym roku bawiło się z nami ponad sześćdziesięciu uczniów m.in. ze Świdnicy, z Wałbrzycha, z Bystrzycy.

Młodzież dobrze radziła sobie na rowerowym torze przeszkód



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Słowo naszego Biskupa

NASZ BENEDYKT XVI



Kiedy wsłuchiwałem się w słowa Ojca Świętego skierowane do duchowieństwa, odebrałem je bardzo pozytywnie. Ojciec Święty w przesłaniu do polskiego duchowieństwa w archikatedrze warszawskiej dotknął niezwykle istotnych spraw dotyczących posłannictwa kapłanów. Najpierw wskazał na źródło mocy kapłaństwa, które tkwi w Chrystusie. Wezwał do wiary w jego moc: „Wierzcie w moc waszego kapłaństwa”. Mówił bardzo prosto i ciepło: „Poprzez liturgiczny znak nałożenia rąk w obrzędzie święceń, Chrystus wziął was w swoją szczególną opiekę. Jesteście ukryci w Jego dłoniach i w Jego sercu”. Ojciec Święty wskazał także na wartość modlitwy kontemplacyjnej w życiu kapłana. Przypominał, że kapłan winien być przede wszystkim ekspertem w dziedzinie życia duchowego. Także odniósł się do bolesnej sprawy współpracy księży z systemem komunistycznym w minionym okresie. Przestrzegając przed uproszczonymi i pochopnymi oskarżeniami. Gdybym miał wskazać na słowa, jakie mnie najbardziej poruszyły podczas papieskiej pielgrzymki, to wskazałbym na te wypowiedziane w niedzielę na Błoniach krakowskich: „Wraz z wyborem Karola Wojtyły na Stolicę Świętego Piotra, by służył całemu Kościołowi, waza ziemia stała się miejscem szczególnego świadectwa wiary w Jezusa Chrystusa. Wy sami zostaliście powołani, by to świadectwo składać wobec świata... Niech nie zabraknie światu waszego świadectwa”. I może jeszcze gesty, które najmocniej wyryły się w mojej pamięci. Jestem pod wrażeniem papieskiego uśmiechu i wyciągniętych rąk, które niejako mówiły: „jestem wasz, jesteście moi”.

BP IGNACY DEC

Przyjaciele seminarium u Strażniczki Wiary

Ku pokrzepieniu serc

Spektakl pt. „W tym znaku zwyciężysz”, przygotowany przez naszych kleryków, obejrżeli uczestnicy pielgrzymki Towarzystwa Przyjaciół Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Świdnickiej, którzy przybyli do Barda w niedzielę 11 czerwca.

W pielgrzymce wzięło udział ponad 500 osób z różnych miast diecezji i klerycy z rektorem seminarium ks. Adamem Bałabuchem. W programie była m.in. Msza święta i przedstawienie.

– Opowieścią o uwięzieniu kard. Stefana Wyszyńskiego i obronie Jasnej Góry przed Szwedami chcieliśmy uczcić 25-lecie śmierci Prymasa Tysiąclecia i 350-lecie obrony Jasnej Góry – wyjaśnia Łukasz Czaniecki, kleryk, scenarzysta i reżyser spektaklu.

To już trzeci spektakl, zaprezentowany przez koło teatral-

Wojska szwedzkie oddające hold Bogu. Kostiumy na przedstawienie klerycy pożyczili z walbrzyskiego teatru

ne działające w naszym seminarium.

Pielgrzymów powitał w Bardzie nasz ks. biskup, podkreślając, że Towarzystwo Przyjaciół WSD jest bardzo potrzebnym zapleczem modlitewnym.

– Myślę, że jest to obopólna korzyść, ponieważ w wspieraniu kleryków modlitwą, a niektórzy także dobrowolnymi ofiarami, a klerycy modlą się codziennie za wszystkich swoich dobroczyńców, w tym za was – mówił.

DOROTA BAREŁA



DOROTA BAREŁA

XIII Przegląd Piosenki Pielgrzymkowej w Łądku Zdroju

Wyśpiewali Bogu chwałę

Zakończyła się kolejna edycja jednego z najstarszych festiwali piosenki religijnej na Dolnym Śląsku.

Po raz trzynasty uczestnicy Diecezjalnego Przeglądu Piosenki Pielgrzymkowej w Łądku Zdroju śpiewając, rywalizowali o główne nagrody konkursowe (od 9 do 11 czerwca). Grand Prix tegorocznej edycji zdobył zespół Deesis z Bierutowa. Publiczność nagrodziła zespół Akatyst z Namysłowa, on także wygrał w kategorii formacji młodzieżowych. Wśród dzieci triumfowały Lesne Elfy z Łądku Zdroju.

Najpierw z miłości do Boga, potem dla nagród, śpiewali uczestnicy przeglądu

Organizatorzy festiwalu, łądeckie: parafia i gimnazjum, podkreślają, że bardzo ważnym elementem przeglądu jest zaangażowanie młodzieży. – Sama kiedyś śpiewałam w konkursie, a teraz jestem w Komitecie Organizacyjnym... Takich ludzi jest wielu – mówi Marta Pietkiewicz. A Dorota Łakućewicz, polonistka z gimnazjum, dodaje: – Jestem dumna z młodzie-

ży, która pomaga przy organizacji przeglądu. Gimnazjum łądeckie już od wielu lat angażuje swoje siły na ten czerwcowy weekend. Cieszę się, że nasza młodzież burzy wizerunek młodzieży złej, bez zainteresowań, niechętniej do pomocy. Opinię nauczycielki potwierdza ks. Stefan Łobodziński, który koordynował prace Komitetu Organizacyjnego.

DYR

18 czerwca 2006 GOŚĆ NIEDZIELNY
MATEUSZ KURDOK
ZIELNY

Sonda

TO, CO NAJWAŻNIEJSZE

JÓZEFA GOSZCZYK, PRACOWNIK NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”, NA KATECHEZACH OD 1997 R.



– Z tych wszystkich katechez najważniejszym dla mnie przesłaniem było: postępuj w życiu zawodowym tak, jakbyś postępować z Panem Bogiem. Zainteresowałam się

także bardzo mocno filozofią, która pozwala poznać wiarę i oddzielić prawdę od fałszu. Z racji mojej pracy bliskie mi były także wszelkie tematy społeczne.

MIECZYSLAW KOBA, INŻYNIER MECHANIK, NA KATECHEZACH OD 1986 R.



– Tu nauczyłem się religii, modlitwy, a szczególnie czytania Pisma Świętego (czego tak brakowało mi przez lata spędzone na Syberii, gdzie nie było kapłana i katechez w szkołach). Spotkania pokazały mi, jak należy przebaczać tym, którzy mnie skrzywdzili w życiu, i pomagać innym.

ANNA BIELAWA, EMERYTKA, WYKSZTAŁCENIE ŚREDNIE TECHNICZNE, NA KATECHEZACH OD 1986 R.



– Tu nauczyłam się z odwagą przedstawiać swoją opinię, nawet gdy nie była ona zgodna z ogółem. Dzięki temu mogłam swobodnie poszukiwać prawdy. Rozmowy na katechezach pomagały wybrać, jak po chrześcijańsku postąpić w konkretnych sytuacjach.

ANNA BAKALARCZYK, KONSERWATOR ZABYTKÓW, NIE PAMIĘTA, OD KIEDY UCZĘSZCZA NA KATECHEZY



– Z katechezami jest jak z czytaniem Biblii: pewne treści, rozwiązania przychodzą w konkretnym momencie i wtedy człowiek wie, czemu poszedł na ten czy inny wykład. Ze szczególną wdzięcznością wspominam ostatni cykl: o modlitwie – nie takiej sformalizowanej, „obowiązkowej”, ale o modlitwie serca, prawdziwym spotkaniu z Bogiem.

RYSZARD KOZDRAŚ, INŻYNIER MECHANIK, NA KATECHEZACH OD 1986 R.



– Najbardziej w pamięci utkwiła mi katecheza człowieka, który osobiście spotykał się z o. Pio: relacja naocznego świadka mówiącego o osobie, która bardzo przybliżyła do Eucharystii. I słowa podczas jednej z katechez, że każdego dnia nie ma ważniejszego wydarzenia niż Eucharystia.

Szukać sensu

Po co cierpienie?

Czy są rozwody w Kościele? Dlaczego chrzczymy niemowlęta?

– te tematy wśród setek innych zadawali sobie uczestnicy katechez dla dorosłych w Kłodzku. Od rozpoczęcia tych spotkań minęło 20 lat.

tekst

DOROTA BAREŁA

To tyle, ile trwają cztery fakultety – uśmiecha się o. Wojciech Piętowski, proboszcz franciszkańskiej parafii MB Różańcowej w Kłodzku, gdzie odbywały się katechez, i główny ich prowadzący.

Utrzymać pion

O. Wojciech postanowił rozpocząć cykl dla dorosłych, gdy zauważył, jak wielkie braki w wiedzy religijnej ma młodzież. Zdał sobie wtedy sprawę z tego, że ich rodzice też nie posiadają takiej wiedzy. Wiedział też, że trudne lata osiemdziesiąte są w stanie przetrwać, nie gubiąc się, jedynie ludzie umocnieni religijnie i moralnie.

– Dziewiątego października 1986 r. rozpocząłem pierwsze spotkanie, niepewny, ile osób przyjdzie – wspomina. – Dwa tygodnie później na spotkaniu zjawili się już około setki osób.

– Tu otrzymywałam wsparcie, dzięki któremu łatwiej było mi utrzymać w pracy tzw. pion, czyli nie podporządkowywać się manipulacji politycznej z lęku przed utratą awansu czy wyrzuceniem z pracy – wspomina Maria Lawenda, ekonomistka, 61 lat, na katechezach od 1986 roku. – Dzięki spotkaniom łatwiej mi było pamiętać, że Pan Bóg zawsze jest ze mną. Z perspektywy czasu mogę powiedzieć, że ilekroć przypominałam sobie, by problemy rozwiązywać z Nim na modlitwie, wszyst-



ZDJEŃCJA DOROTA BAREŁA I ANDRZEJ NIEDŹWIECKI

ko układało się dobrze, gdy próbowałam dać sobie radę sama – często kończyły się nie najlepiej.

Wykłady, przezrocza i muzyka

– Przez te lata zdążyliśmy omówić cały katechizm: prawdy wiary, Dekalog, Osiem Błogosławieństw, mariologię, trudniejsze zagadnienia z historii Kościoła, dotyczące modlitwy, sposoby czytania Pisma Świętego – wyjaśnia o. Wojciech Piętowski. – Poruszyliśmy tematy aktualne, np. dotyczące śmierci ks. Jerzego Popiełuszki, postaci ks. kard. Stefana Wyszyńskiego czy Jana Pawła II.

Większość katechez prowadził o. Wojciech, ale pojawiali się także inni wykładowcy: profesorowie z KUL-u, misjonarze, poetki. Prof. Jan Miodek mówił o polszczyźnie, Maciej Hawrylak z Kłodzka podczas jednego z wieczorów zaprezentował „Cztery pory roku” Vivaldiego, były spotkania z przezroczeniami z Tatr, Iraku... Organi-

osób na zgłębianie wiedzy religijnej ma 20 lat

zwykłych wydarzeń



zowane były wspólne zabawy, konkursy, biesiadowanie, wigilie z tradycyjnymi kołędami.

Sens zwykłych wydarzeń

– Jak znajdowałam czas na katechezę? – Józefa Goszczyk, pracownik NSZZ „Solidarność”, na katechezach od 1997 r., dziwi się mojemu pytaniu. – Owszem pracowałam zawodowo, wyjeżdżałam w delegacje, miałam dwójkę dorastających dzieci, ale tematy tu poruszane były tak ważne, że nie można było nie przychodzić.

– Przecież chciałam (i chcę) dążyć do świętości i tego, by inni, patrząc na moją postawę, umacniali się w wierze – dodaje Anna Bielawa, emerytka, na katechezach od 1986 roku. – A tematy poruszane na katechezie pomagały w codziennym życiu. Nieraz dyskutujemy wśród znajomych, a w krytycznym momencie ktoś przypomni: nie pamiętasz, co proboszcz

Na odbywające się co dwa tygodnie katechez dla dorosłych przychodziło od 70 do 100 osób

mówił, co jest najważniejsze w tej sytuacji?

– Dzięki tym spotkaniom uczyłam się łączyć wiarę z codziennymi sytuacjami, szukać sensu w zwykłych wydarzeniach, rozmowach, smakować życie i cenić to, co otrzymujemy od drugiego – wyjaśnia Anna Bakalarczyk, konserwator zabytków.

Wiedza w bibliotece

Wykład i dyskusja, dialog, czytanie tekstów. Ojciec Wojciech Piętowski sugerował tytuły przydatnych książek.

Można je wypożyczyć w bibliotece parafialnej oo. franciszkanów, gdzie znajduje się ponad 5000 woluminów, w tym teologiczne, religijne, beletrystyka, wiele pozycji o Janie Pawle II.

8 czerwca zakończył się cykl katechez dla dorosłych, prowadzony przez o. Wojciecha, który odchodzi do pracy w sanktuarium na Górze Świętej Anny.

– Bardzo chcielibyśmy, by były one kontynuowane przez kolejnego o. proboszcza – mówią uczestnicy tych spotkań. ■



MOIM ZDANIEM

O. WOJCIECH PIĘTOWSKI

prowadzący katechezę dla dorosłych w Kłodzku

Znam konkretne przypadki, w których te katechezę pomogły, wyprawiły nawet z depresji. Także mnie dały one bardzo dużo. Do każdej solidnie się przygotowywałem, korzystając z bogatej literatury, dzięki czemu kształtowałem także siebie. Starałem się o przystępną formę katechez, ale niekiedy wolałem nie rezygnować z trudniejszej formy, by nie spłyć danego zagadnienia. Jestem zdania, że lepiej wymagać więcej, niż zaniżyć poziom nauczania.

Warto ufać Bogu

Ofiarował jej nagrodę

Czy warto ryzykować życiem dla innego człowieka? Niewiele z nas staje przed takim pytaniem – szczególnie gdy taką decyzję podejmujemy nie pod wpływem emocji. Gdy musimy się nad tym zastanowić i dokładnie wszystko przemyśleć, taki wybór staje się dramatyczny.

Przed takim wyborem stanęła przed laty mieszkanka Świebodzic, Bożena Dubaj. Czas pokazał, że było warto, ale w chwili, gdy podejmowała decyzję, rzeczywistość rysowała się w czarnych kolorach.

– Dokładnie zapamiętałam ten dzień –

SLAWOMIR WIŚNIEWSKI

wspomina. – Zmarł wówczas Elvis Presley i w radiu na okrągło puszczano jego piosenki. Ja natomiast trafiłam na stół operacyjny. Lekarze, rozmawiając z mężem, nie ukrywali, że mój stan jest fatalny. Jednak, dzięki wyjątkowemu poświęceniu lekarzy, pani Bożena wróciła do zdrowia. – Wówczas cała rodzina modliła się w mojej intencji – opowiada. – Wiem, że moje wyzdrowienie to nie zrządzenie losu, lecz wola Boża.

Mimo to opinia lekarzy była jednoznaczna – matka dwóch synów, nigdy więcej nie będzie mogła urodzić dziecka. Z tą świadomością żyła przez kilkanaście lat. Gdy pewnego dnia źle się poczuła, do głowy jej nie przyszło, że może być w ciąży. Jednak wizyta u lekarza rozwiła wszelkie wątpliwości. – To niemożliwe – myślałam. – Przecież mówiono mi, że nie będę mogła mieć już dzieci.

Trzeba je usunąć

Podczas badań wśród lekarzy pojawiła się ko-

lejna wątpliwość. Wynik szczegółowych analiz brzmiał niczym wyrok. – Podejrzewamy, że ma pani raka – mówili. Jeszcze bardziej złowieszczą brzmiały ich zalecenia, aby usunąć płód, w przeciwnym razie życie matki będzie poważnie zagrożone. – Nie wiedziałam, co robić, ale w końcu pomyślałam, że skoro Bóg chciał, abym zaszła w ciążę, to mimo wszystko powinienam urodzić dziecko – wspomina. – Przez cały czas obawiałam się, czy jeśli w ogóle urodzę, to będzie to normalne, zdrowe dziecko. Nie brakowało doradców, którzy pytali się, po co ryzykować, tym bardziej że miałam wówczas 37 lat.

Chłopiec urodził się dwa tygodnie przed terminem. Poród okazał się bardzo ciężki, a lekarze do końca nie mieli pewności kogo ratować – matkę czy syna. – Pamiętam, co czułam, gdy przez ponad dwanaście godzin nikt z lekarzy nie chciał mi pokazać dziecka – wspomina pani Bożena. – Do głowy przychodziły mi najczarniejsze myśli.

Wszyscy dookoła mówili, że to cud. – Pamiętam, plaka-

łam ze szczęścia, gdy dowiedziałam się, że wszystko jest w porządku – mówi. – Pomyślałam wówczas, że będzie on moją podporą w przyszłości.

Bóg pokierował moim życiem

I nie pomyliła się. – Dzisiaj wiem, że warto iść ścieżkami przygotowanymi przez Pana, nawet gdy wydają się być dla nas zupełnie niezrozumiałe. Tak pokierował moim życiem, abym nie została sama – mówi. Kilkanaście lat później zmarł nagle Aleksander, mąż Bożeny. – Nie wiem, co bym zrobiła, gdybym pozostała sama – wspomina.

Ale przy boku miała syna, który cały czas jest, jak sama przyznaje, dla niej prawdziwą podporą. – Kto wie, jak potoczyłyby się moje losy, gdybym wówczas posłuchała głosu „rozsądku” i zdecydowała się na usunięcie ciąży – mówi. – Na szczęście postąpiłam inaczej, a Bóg mi to wynagrodził. Mam wspaniałego syna, którego postawa jest powodem mojej dumy.

SLAWOMIR WIŚNIEWSKI



Dzieci – nagroda od Boga

Dzień Rodzicielstwa Zastępczego

Prawdziwe rodziny

W Mokrzyszowie udało się zorganizować festyn z okazji Dnia Rodzicielstwa Zastępczego – w niecałe dwa tygodnie po uchwaleniu przez Sejm tego święta.

Spotkanie rozpoczęła Msza św. w tamtejszym kościele. Po Eucharystii w sąsiadującym Zespole Szkół Rolniczych rozpoczęła się zabawa. Na dzieci, młodzież i ich rodziców czekało mnóstwo atrakcji. Nie zabrakło także smacznego poczęstunku. Organizatorzy zadbali, aby nikt z uczestników się nie nudził. Rodzice nie ukrywali radości z faktu, że także i oni doczekali się swojego święta. Sejm uchwałę o ustanowieniu Dnia Rodziciel-

stwa Zastępczego w Polsce podjął 24 maja tego roku, a festyn odbył się w sobotę 3 czerwca.

Celem pomysłodawców ustanowienia święta jest propagowanie idei rodzicielstwa zastępczego jako wielkiego daru, który jest życiową misją pomocy drugiemu człowiekowi. Jest to również okazja, aby zyskać nowe spojrzenie na rodziny zastępcze i docenić ich wysiłki. Idea rodzinnej opieki zastępczej wiąże się przecież nierozdzielnie z ogromnym wysiłkiem i okazaniem miłości, której poskąpił im los. Ma ono przyczyn-

ić się do podniesienia rangi społecznej rodzin zastępczych oraz tworzenia wokół nich przy-

jaznej atmosfery. Jest też okazją do zwrócenia uwagi społecznej na ich problemy. **SW**

Ogromną popularnością cieszył się konkurs karaoke



SLAWOMIR WIŚNIEWSKI

To nie będzie ORMO

Obywatelskie bezpieczeństwo



KS. ROMANTOMASZCZUK

Praca policji i Straży Miejskiej to za mało, by czuć się bezpiecznym na ulicy. Dlatego w Jedlinie Zdroju już jest, a w Świdnicy się rodzi – Straż Obywatelska.

Dziesięciu mieszkańców Świdnicy zadeklarowało chęć udziału w projekcie: Straż Obywatelska. Pomysł wskrzeszenia przedwojennej organizacji czuwającej nad bezpieczeństwem w mieście zrodził się u radnego Krzysztofa Lewandowskiego.

Na dziesięć tysięcy zaproszeń na spotkanie organizacyjne dostarczonych pocztą do mieszkańców miasta, odpowiedziało około czterdziestu osób.

Spotkanie było okazją do zapoznania się ze szczegółami inicjatywy. Radny zdaje sobie sprawę, że inicjatywa może kojarzyć się z oddziałami ORMO. Akcentuje jednak: – Zależy nam na zbudowaniu frontu społecznego, frontu walki o bezpie-

czeństwo i porządek na ulicach naszego miasta – i tłumaczy – chcemy mieć swój udział w walce z przestępczością, dewastacją urządzeń osiedlowych, chuligaństwem i wandalizmem – kończy. Słowem: dosyć bierności!

Policja i Straż Miejska cieszą się, że mieszkańcy chcą wspierać ich działania. Niedostateczna troska o bezpieczeństwo w mieście nie jest wynikiem nieudolności funkcjonariuszy, ale braków kadrowych. Dlatego stróże prawa liczą przede wszystkim na informację o tym, co złego dzieje się na ulicach i osiedlach miasta. Na pierwszym spotkaniu nie ustalono szczegółów współpracy.

Do sprawy Straży Obywatelskiej wrócimy jeszcze na łamach „Gościa”.

Straż Miejska nie obawia się, że Straż Obywatelska będzie jej konkurencją

REZ

Niebawem przyciągnie polskich i zagranicznych turystów

Urzednicy ratowali mauzoleum

Pracownicy Urzędu Gminy Kłodzko odpracowali wolny dzień (2 maja) przy ratowaniu kaplicy – mauzoleum von Magnis w Podzamku, miejsca spoczynku generała von Strachwitz oraz jego małżonki. Zabytkowy obiekt, znajdujący się w opłakanym stanie, już niebawem będzie przyciągał uwagę mieszkańców powiatu, turystów krajowych i zagranicznych oraz pielgrzymów. Remontu budynku podjęli się urzędnicy, strażacy, wolontariusze z lokalnych firm. 15 sierpnia wójt gminy Ryszard Niebieszczański planuje uroczyste poświęcenie obiektu. ■

Dla dwustu uczniów

Darmowe wakacje

Dokładnie dwustu uczniów świdnickich szkół podstawowych i gimnazjów wyjedzie na bezpłatny letni wypoczynek. Miasto przeznaczy na ten cel 100 tys. zł. 27,5 tys. zł dołoży do tego świdnicka Komenda Hufca ZHP oraz Caritas Diecezji Świdnickiej. Uczestników wyjazdów – dzieci pochodzące z rodzin, które znajdują się w trudnej sytuacji finansowej – wytypują szkolni pedagodzy. Stu młodych świdniczan wraz z harcerzami wyjedzie 28 lipca na dwutygodniowy obóz w Niesulicach. Również sto osób 14 sierpnia wyjedzie z Caritas na kolonie do Stegny Gdańskiej. Organizatorów letniego wypoczynku wyłoniono w drodze otwartego konkursu ofert dla organizacji pozarządowych. ■

LAUREACI KONKURSU POEZJI PAPIESKIEJ W WIRACH

**Agata Hodij
JAN PAWEŁ II**

*Wiosennym popołudniem
Na świat przyszedł człowiek,
O którym dziś mówimy „Zmienił
świat”*

*Tyle zrobił dla ludzi!
Odnosił ziemię...
Tę polską ziemię*

Aż trudno uwierzyć.

*On tak jak żaden z jego
poprzedników
Otworzył Kościół dla świata.
Zostawił nam przesłanie
„Nie lękajcie się”.*

*Dzięki Niemu wielu
niewierzących uwierzyło.
Był Ojcem dla świata aż 27 lat.*

*Dzisiaj zastanawiamy się
nad naszym życiem.
Dlaczego mimo tak wielu Jego
słów,
Dalej na świecie toczą się wojny?*

*Jedynie 2 kwietnia świat się
jednoczy,
A wrogowie stają się
przyjaciółmi.*

*Trudno opisać tak wspaniałego
człowieka*

*W jednym wierszu,
Ale...
Jego wezwania są jak wiersze,
A treść Jego wezwań jak poezja.*

AGATA HODIJ, 12 LAT
UCZENNICA SP W PSZENNIE



– Kiedy umierał Jan Paweł II, byłam tym bardzo przejęta. Wtedy zdałam sobie sprawę, że on jest taki wyjątkowy. Pomyślałam, że powinnam coś napisać o tym, kim dla mnie był i jak go widzę w głębi mego serca. Ten wiersz jest jak dotychczas jedyny, jaki napisałam o naszym Papieżu.

PANORAMA PARAFII

pw. św. Jana Chrzciciela w Jaroszowie (dekanat strzegomski)

Pełni zapału i nadziei

Chociaż szanowali i lubili swego długoletniego proboszcza, to jednak tęsknili za młodym kapłanem.

Tak to już jakoś jest, że, jak mawiają starzy ludzie, „z młodością nikt nie wygra”. Szczególnie młode pokolenie tęskni za duszpasterzami, którzy będą lepiej rozumieć ich problemy i oczekiwania. Oczywiście zdarzają się fenomeny (Jan Paweł II czy Benedykt XVI), ale są one z natury rzeczy rzadkością. – Nie ma się co dziwić – tłumaczy pan Andrzej, zagadnięty na ulicy niedaleko kościoła w Jaroszowie. – Zazwyczaj gdy odchodzi na emeryturę zasłużony dla parafii kapłan, wielu z ciekawością spogląda w przyszłość, bo „idzie nowe”.

Od półtora roku w parafii służy nowy proboszcz. Ksiądz Jan wziął się do pracy wspierany przez czterdziestoosobową radę parafialną. Efekty są już widoczne gołym okiem i to nie tylko po remontach, jakie są prowadzone, ale także po ożywieniu duszpasterskim w parafii.

– Nie do wiary – dziwi się gość proboszcza, oglądając wyremontowany parter plebanii – byłem tu kiedyś na odpuszczeniu. Pamiętam dobrze te pomieszczenia. Nareszcie można tu z godnością mieszkać.

Rzeczywiście plebania sprawia miłe wrażenie. Nieremontowny gruntownie od 1914 roku budynek (przy wymianie



ZDJĘCIA KS. ROMAN TOMASZCZUK

okien znaleziono niemieckie gazety, które donosiły o ingresie bp. Bertarama na stolicę biskupią we Wrocławiu) odzyskuje swoją funkcjonalność. Niedaleko zabudowań parafialnych powstaje taras, na którym będzie zbudowany parking, boisko do siatkówki i piłki nożnej oraz ogródek jordanowski. Ogrom prac ziemnych został wykonany w ramach

testów maszyn marki Volvo oraz dzięki życzliwości właścicieli firmy Jaromech.

Świątynia jest powoli przygotowywana do remontu. Parafianie mogą liczyć tylko na własne środki finansowe, więc muszą mieć trochę czasu, by rozpocząć prace. Ważniejsza jednak jest troska o życie wewnętrzne. O tkwiącym w parafii potencjale może świadczyć fakt, że licząca 2940 osób wspólnota dała Kościołowi trzech księży (P. Zieliński, J. Kaliciak i G. Kwiatkowski) oraz elżbietankę s. Paulinę. Liczna grupa ministrantów, trzygłosowy chór parafialny oraz muzyka z „Jeruzalem” są początkiem wielkiego poruszenia duchowego, jakie nastąpi, gdy tylko proboszcz i wierni będą nadal wierni nauczniom Bożym.

KS. ROMAN TOMASZCZUK



Z lewej: **Wnętrze kościoła pochodzi z 1870 r.**

Powyżej: **Barokowa wieża kościoła parafialnego jest pozostałością po wcześniejszej budowli**

Poniżej: **Pieta w kościele parafialnym**



KS. JAN OLENDER

ur. w 1954 r., ksiądzem jest od 1983 r., jako wikary pracował w Gądkowicach, we Wrocławiu Brochowie, w Walimiu, Złotoryi. Proboszczem był kolejno w Kopańcu, Warcie Bolesławieckiej i od 2004 r. w Jaroszowie. Gdyby miał czas wolny, spędzałby go przy sztalugach.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Jestem tu od niedawna i tak naprawdę wszystko mnie cieszy. Szczególnie jestem wdzięczny moim parafianom za umiłowanie Eucharystii. Od ostatniego liczenia wiernych ponad dwieście osób zaczęło chodzić do kościoła. Może to zasługa wprowadzonej przeze mnie szkolnej Mszy św., która przyciąga na modlitwę całe rodziny. Niestety, nie mam kontaktu z młodzieżą. Młodzi chodzą do szkół średnich w Strzegomiu, w Żarowie czy w Świdnicy – to utrudnia pracę duszpasterską (na rekolekcyjnej nauce dla nich było 15 osób). Nie poddajemy się i przy wsparciu rady parafialnej szukam sposobu na zachęcenie młodych do udziału w życiu Kościoła. Kiedy otworzymy świetlicę dla dzieci i młodzieży, wtedy będą możliwości bliższego kontaktu z młodym pokoleniem. Wielką nadzieją dla mnie jest nasz zespół młodzieżowy „Jeruzalem”. Ci zaangażowani muzycznie młodzi to swego rodzaju forpocztą dla kolejnych inicjatyw ewangelizacyjnych.

Zapraszamy na Mszę św.:

- dni powszednie: Jaroszków godz. 18.00
- dni świąteczne: Jaroszków godz. 17.00, Rusko godz. 16.00
- niedziela: Jaroszków godz. 8.00, 9.30 (dla dzieci w wieku szkolnym) i 12.00; Rusko o godz. 10.00.